

Mieszkańcy Jastrzębia Zdroju jeżdżą komunikacją za darmo

19 lutego 2019

Do 24 lutego mieszkańcy Jastrzębia Zdroju oraz okolicznych miejscowości będą mogli podróżować transportem miejskim bez konieczności odbijania biletów. Mogą za to podziękować pracownikom Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, którzy od ponad tygodnia prowadzą odmowę pracy w geście sprzeciwu wobec likwidacji ich zakładu.



To jeden z niewielu jasnych akcentów tej smutnej historii o prywatyzacji publicznego przedsiębiorstwa. Z powodu protestu kierowców działalność PKM była przez ostatnich kilka dni sparaliżowana. Z zajezdni przewoźnika nie wyjechał ani jeden autobus. MZK w Jastrzębiu-Zdroju wprowadził komunikację zastępczą, którą przejazdy nie były biletowane.

Warto podkreślić, że część mieszkańców nie miała żadnych pretensji do strajkujących. – To bardzo miły gest miasta z tymi darmowymi przewozami, ale wolałabym żeby ci ludzie, kierowcy mieli zagwarantowaną pracę, a przewozy nie były przekazywane prywatnej firmie – mówiła jedna z mieszkanki, dodając, że kiedy usługi były w 100 proc. zapewniane przez

publicznego przewoźnika jakość przewozów i punktualność była na wyższym poziomie.

Co skłoniło kierowców do strajku? Zapowiedź likwidacji ich zakładu. – Nasza firma obsługuje Jastrzębie od 43 lat. Realizujemy bez większych problemów niemal 100 proc. kursów. Natomiast pasażerowie naszej „konkurencji” – Warbusa – skarżą się na popsute autobusy i spore opóźnienia. Niemal codziennie wypadają im jakieś kursy. Brakuje tam kierowców i wcale się nie dziwię. Na wynagrodzenia czekają tam już od kilku miesięcy. I nikt się tym nie interesuje. Cała uwaga skupia się na PKM Jastrzębie. Likwidacja naszej firmy ma być podobno „mniejszym złem”. Nie godzimy się na takie traktowanie – mówi w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” jeden z zatrudnionych w PKM Jastrzębie.

Jaki jest oficjalny powód likwidacji? Ciężka sytuacja finansowa przewoźnika. A to z kolei jest efektem okrojenia kontraktu, jaki do 2015 roku wypełniało PKM. Od tego czasu zmniejszona została nie tylko ogólna kwota przekazywana rokrocznie przez miasto, ale również kwota dotacji do wypełnionego wozokilometra. Aby spółka była rentowna, samorząd musiałby zwiększyć dotacje. Na to jednak nie ma pieniędzy.

Przedstawiciele PKM zwracają uwagę, że poprawę sytuacji przyniosłoby odebranie prywaciarzowi kontraktu i przywrócenie sytuacji, w której PKM znów obsługuje 100 proc. połączeń w Jastrzębiu, a także pobliskich miejscowościach takich jak: Żory, Czerwionka-Leszczyny, Pawłowice czy Susze. Kontrakt z Warbusem obowiązuje jednak do roku 2025 i nie ma żadnych perspektyw na jego skrócenie. Na takie rozwiązanie nie ma jednak szczególnych szans.

Autorstwo: Piotr Nowak

Zdjęcie: [I.Blu](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)